

III etap IV Synodu Archidiecezji Łódzkiej „Parafia wspólnotą uczniów misjonarzy”

Materiały do pracy parafialnych zespołów synodalnych oraz innych zespołów i kół (przeznaczone na miesiąc wrzesień 2020 roku)

Temat II: W jakiej rzeczywistości parafia wypełnia swoją misję?

**(rozdział II Adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium*:
W kryzysie zaangażowania wspólnotowego, nr 50 – 109)**

Punktem odniesienia dla refleksji nad rzeczywistością, w której parafia wypełnia swoją misję, jest II rozdział Adhortacji Apostolskiej *Evangelii gaudium* Papieża Franciszka, zatytułowany: *W kryzysie zaangażowania wspólnotowego*.

- 1) „Podobnie jak przykazanie «nie zabijaj» stawia jasną granicę, by chronić wartość życia ludzkiego, tak dzisiaj musimy powiedzieć «„nie” dla ekonomii wykluczenia i nierówności społecznej». Ta ekonomia zabija. Nie może tak być, że nie staje się wiadomością dnia fakt, iż z wyziębienia umiera starzec zmuszony, by żyć na ulicy, natomiast staje się nią spadek na giełdzie o dwa punkty. To jest wykluczenie. Nie można dłużej tolerować faktu, że wyrzuca się żywność, podczas gdy ludzie cierpią głód. To jest nierówność społeczna. Dzisiaj wszystko poddane jest prawom rywalizacji i prawu silniejszego, gdzie można pożera słabszego. W następstwie tej sytuacji wielkie masy ludności są wykluczone i marginalizowane: bez pracy, bez perspektyw, bez dróg wyjścia. Samego człowieka uważa się za dobro konsumpcyjne, które można użyć, a potem wyrzucić” (*Evangelii gaudium*, nr 53).

Z jakimi wykluczeniami mogą zmagać się lub zmagają się ludzie mieszkający na terenie Waszej parafii?

- 2) „Wiara katolicka wielu narodów staje dziś wobec wyzwania, jakim jest rozprzestrzenianie się nowych ruchów religijnych, pewnych skłaniających się do fundamentalizmu oraz innych, które wydają się proponować duchowość bez Boga. Jest to z jednej strony wynikiem ludzkiej reakcji na społeczeństwo materialistyczne, konsumistyczne i indywidualistyczne, a z drugiej – wykorzystanie biedy ludności żyjącej na peryferiach i w rejonach ubogich, starającej się przeżyć pośród wielkiego cierpienia i szukającej natychmiastowych rozwiązań dla swych potrzeb. Wspomniane ruchy religijne, charakteryzujące się subtelnym przenikaniem, pośród panoszącego się indywidualizmu starają się wypełnić pustkę pozostawioną przez sekularystyczny racjonalizm. Ponadto musimy przyznać, że jeśli część ochrzczonych nie doświadcza swojej przynależności do Kościoła, to jest to także spowodowane przez pewne mało gościnne struktury i klimat w niektórych parafiach i wspólnotach, albo przez biurokratyczne podejście do zwykłych czy też złożonych problemów życia naszych ludów. W wielu miejscach aspekt administracyjny bierze górę nad duszpasterskim, jak również sakramentalizacja bez innych form ewangelizacji” (*Evangelii gaudium*, nr 63).

W jakich sytuacjach życia parafialnego któryś z jej członków może „nie doświadczyć swojej przynależności do Kościoła”?

- 3) „Istnieje nagła potrzeba ewangelizowania kultur, by inkulturować Ewangelię. W krajach o tradycji katolickiej będzie chodziło o towarzyszenie kulturze, troszczenie się o nią i umacnianie jej istniejącego już bogactwa, natomiast w krajach o innych tradycjach religijnych lub głęboko zsekularyzowanych będzie chodziło o sprzyjanie nowym procesom

ewangelizacji kultury, chociaż zakładają one projekty długofalowe. Musimy jednak pamiętać, że zawsze chodzi o wezwanie do wzrostu. Każda kultura i każda grupa społeczna potrzebuje oczyszczenia i dojrzenia. W przypadku katolickich kultur ludowych możemy uznać niektóre słabości, które powinny być jeszcze uzdrowione przez Ewangelię: nadmierna dominacja męczyzny (*machismo*), alkoholizm, przemoc domowa, znikome uczestnictwo w Eucharystii, wierzenia fatalistyczne lub zabobonne, skłaniające, by uciekać się do czarów itp. Ale właśnie pobożność ludowa jest najlepszym punktem wyjścia do ich uzdrowienia i wyzwolenia” (*Evangelii gaudium*, nr 63).

Z jakimi słabościami mierzy się dzisiaj ludowa kultura katolików?

- 4) „Jest także prawdą, że czasem akcent, bardziej niż na pobożność chrześcijańską, kładzie się na zewnętrzne formy tradycji niektórych grup albo na domniemane objawienia prywatne, które się absolutyzuje. Istnieje pewien rodzaj chrześcijaństwa składającego się z dewocji właściwej dla indywidualnego i sentymentalnego przeżywania wiary, który w rzeczywistości nie odpowiada autentycznej «pobożności ludowej». Niektórzy propagują te formy, nie troszcząc się o promocję społeczną oraz formację wiernych, a w pewnych przypadkach czynią to dla uzyskania korzyści materialnych lub pewnej władzy nad innymi. Nie możemy również zapominać, że w ostatnich dziesięcioleciach nastąpiło załamanie w pokoleniowym przekazy wiary chrześcijańskiej wśród ludu katolickiego. Niewątpliwie wielu czuje się rozczarowanych i przestaje utożsamiać się z tradycją katolicką, wzrasta liczba rodziców, którzy nie chrzczą dzieci i nie uczą ich modlitwy, a także istnieje pewne odejście do innych wspólnot wiary. Oto niektóre przyczyny tego załamania: brak dialogu w rodzinie, wpływ środków przekazu, relatywistyczny subiektywizm, niepohamowany konsumizm nakręcający rynek, brak towarzyszenia duszpasterskiego najbardziej ubogim, brak serdecznego przyjęcia w naszych instytucjach oraz nasza trudność w przywróceniu mistycznego posłuszeństwa wiary w pluralistycznej scenarii religijnej” (*Evangelii gaudium*, nr 70).

Dlaczego wielu „przestaje utożsamiać się z tradycją katolicką”? Co wpływa na kryzys przekazu wiary chrześcijańskiej wśród wiernych?

- 5) „W czasie gdy bardziej potrzebujemy misyjnego dynamizmu, przynoszącego sól i światło, wielu świeckich boi się, że ktoś zaprosi ich do podjęcia zadania apostolskiego, więc starają się uciec od wszelkiego zaangażowania, które mogłoby ich pozbawić wolnego czasu. Na przykład obecnie bardzo trudno znaleźć dla parafii przygotowanych katechetów, gotowych spełniać to zadanie przez lata. Ale to samo dzieje się z kapłanami, którzy obsesyjnie są zatroskani o swój wolny czas. Często związane jest to z faktem, że osoby te odczuwają stanowczą potrzebę zachowania swojej przestrzeni autonomii, tak jakby zadanie ewangelizacji było niebezpieczną trucizną, a nie radosną odpowiedzią na miłość Boga, który wzywa nas do misji i czyni nas osobami spełnionymi i przynoszącymi owoce. Niektórzy stawiają opór, by dogłębnie zasmakować w misji i ogarnięci są paraliżującą acedią” (*Evangelii gaudium*, nr 81).

Dlaczego świeccy boją się zaangażować w duszpasterstwo i życie parafii?

- 6) „Jedną z najpoważniejszych pokus tłumiących zapał i odwagę jest poczucie przegranej, przemieniające nas w niezadowolonych i rozczarowanych pesymistów o posępnej twarzy. Nikt nie może podjąć walki, jeśli nie wierzy w zwycięstwo. Kto zaczyna bez ufności, stracił wcześniej połowę bitwy i zakopuje własne talenty. Nawet z bolesną świadomością własnej kruchości, trzeba kroczyć naprzód i nie poddawać się oraz przypominać sobie to, co Pan powiedział do św. Pawła: «Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali» (2 Kor 12, 9). Chrześcijański triumf jest zawsze krzyżem, ale krzyżem, który jednocześnie jest sztandarem zwycięstwa wznoszącym się z waleczną czułością przeciw napaściom zła. Zły

„Duch klęski jest bratem pokusy oddzielenia przed czasem ziarna od kłólu, produktem lękliwego i egocentrycznego zniechęcenia” (*Evangelii gaudium*, nr 85).

Dlaczego pewne inicjatywy podejmowane w parafiach szybko zanikają?

- 7) „Dzisiaj, gdy sieci i narzędzia komunikacji ludzkiej osiągnęły niesłychany rozwój, stajemy przed wyzwaniem, by odkryć i przekazać «mystykę» życia razem, wymieszania się, spotkania, wzięcia za rękę, uczestnictwa w tej nieco chaotycznej masie, która może zamienić się w prawdziwe doświadczenie braterstwa, w solidną karawanę, w święte pielgrzymowanie. W ten sposób większe możliwości komunikacji przełożą się na większe możliwości spotkania i większą solidarność między wszystkimi. Gdybyśmy mogli iść tą drogą, byłoby to rzeczą tak dobrą, tak uzdrawiającą, tak wyzwalającą, tak bardzo rodzącą nadzieję! Dobrze wyjść poza siebie, by przyłączyć się do innych. Zamknięcie się w sobie oznacza kosztowanie gorzkiej trucizny osamotnienia, a ludzkość traci za każdym dokonywanym przez nas wyborem egoistycznym” (*Evangelii gaudium*, nr 87).

„Ideal chrześcijański będzie zawsze wzywał do przewycięzania podejrzliwości, nieustannej nieufności, obawy przed utratą prywatności, postaw obronnych, jakie narzuca nam dzisiejszy świat. Wielu próbuje szukać ucieczki przed innymi w swojej prywatnej wygodzie lub w ścisłym kręgu najbliższych, wyrzekając się realizmu społecznego wymiaru Ewangelii. Ponieważ, tak jak niektórzy, chcieliby Chrystusa czysto duchowego, bez ciała i krzyża, tak też chcą utrzymywać relacje międzyludzkie za pośrednictwem zaawansowanego technologicznie sprzętu, ekranów i systemów, które mogą dowolnie włączyć i wyłączyć. Tymczasem Ewangelia zawsze nas zachęca do podejmowania ryzyka spotkania z obliczem drugiego człowieka, z jego fizyczną obecnością stawiającą pytania, z jego cierpieniem i prośbami, z jego zaraźliwą radością, stale ramię w ramię. Prawdziwa wiara w Syna Bożego, który przyjął ciało, jest nieodłączna od daru z siebie, od przynależności do wspólnoty, od służby, od pojednania z ciałem innych. Syn Boży przez swoje wcielenie zachęcił nas do rewolucji czułości” (*Evangelii gaudium*, nr 88).

Jak nowe techniki komunikacyjne wpływają na budowanie relacji międzyludzkich?

- 8) „Autentyczne formy religijności ludowej są wcielone, ponieważ wyłoniły się z wcielenia wiary chrześcijańskiej w kulturę ludową. Z tego względu pociągają za sobą osobistą relację nie z jakimiś harmonizującymi energiami, lecz z Bogiem, z Jezusem Chrystusem, z Maryją, ze świętymi. Mają ciało, mają twarze. Są zdolne do krzewienia relacji, a nie indywidualistycznych ucieczek. W innych kręgach naszych społeczeństw wzrasta zachwyty różnymi formami «duchowości dobrobytu» bez wspólnoty, dla «teologii pomyślności» bez braterskich zobowiązań, albo dla subiektywnych doświadczeń bezosobowych, sprowadzających się do immanentnego poszukiwania wewnętrznego” (*Evangelii gaudium*, nr 90).

Czy religijność ludowa jest szansą dla nowej ewangelizacji?

- 9) „Światowość duchowa, kryjąca się za pozorami religijności, a nawet miłości Kościoła, polega na szukaniu chwały ludzkiej i osobistych korzyści zamiast chwały Pana. To Jezus zarzucał faryzeuszom: «Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga?»» (*J 5, 44*). Chodzi o subtelny sposób

szukania «własnego pożytku, a nie – Chrystusa Jezusa» (*Flp 2, 21*). Przyjmuje ona wiele form, w zależności od typu osoby oraz warunków, w jakich się znajduje. Ponieważ łączy się ze staraniem o zachowanie pozorów, nie zawsze towarzyszą jej grzechy publiczne i na zewnątrz wszystko wydaje się poprawne. Gdyby jednak przeniknęła do Kościoła, «byłoby to nieskończenie bardziej bolesne niż cała zwykła moralna światowość» (*Evangelii gaudium*, nr 93).

W jakim stopniu „światowość duchowa” zagraża naszemu duszpasterstwu?

- 10) „Świeccy stanowią olbrzymią większość Ludu Bożego. W ich służbie pozostaje mniejszość: wyświęceni szafarze. Wzrosła świadomość tożsamości oraz misji osoby świeckiej w Kościele. Dysponujemy licznym laikatem, choć nie wystarczającym, z głębokim poczuciem wspólnoty, wiernie angażującym się w dzieła miłosierdzia, katechezę, celebrowanie wiary. Ale uświadomienie sobie tej odpowiedzialności laikatu, wypływającej z chrztu i bierzmowania, nie przejawia się wszędzie w ten sam sposób. W niektórych przypadkach, ponieważ nie zostali uformowani, aby podjąć ważną odpowiedzialność, w innych, bo – z powodu nadmiernego klerykalizmu, pozostawiającego ich na marginesie decyzji – nie znajdują miejsca w swoich Kościołach partykularnych, żeby się wypowiadać i działać. Nawet jeśli zauważa się większe uczestnictwo wielu w posługach świeckich, zaangażowanie to nie znajduje odzwierciedlenia w przenikaniu wartości chrześcijańskich do życia społecznego, politycznego i ekonomicznego. Często ogranicza się do zadań wewnątrzkościelnych bez rzeczywistego zaangażowania w zastosowanie Ewangelii w dzieło przekształcenia społeczeństwa. Formacja świeckich oraz ewangelizacja różnych środowisk zawodowych i intelektualnych stanowią ważne wyzwanie duszpasterskie” (*Evangelii gaudium*, nr 102).

W jaki sposób wykorzystujemy potencjał ewangelizacyjny świeckich? Jaka jest rola kobiet, młodzieży?

- 11) „W wielu miejscach brakuje powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Często przyczyną tego jest brak we wspólnotach zapалу apostołskiego, który by zarażał, dlatego nie są one atrakcyjne i nie budzą entuzjazmu. Tam, gdzie jest życie, gorliwość, pragnienie niesienia innym Chrystusa, tam rodzą się prawdziwe powołania. Nawet w parafiach, gdzie kapłani nie są zbyt zaangażowani i radośni, braterskie i gorliwe życie wspólnoty budzi pragnienie całkowitego poświęcenia się Bogu oraz ewangelizacji, zwłaszcza jeśli taka żywa wspólnota modli się nieustannie o powołania i ma odwagę proponowania ludziom młodym drogi szczególnej konsekracji. Z drugiej strony, pomimo braku powołań, mamy dzisiaj bardziej jasną świadomość konieczności lepszej selekcji kandydatów do kapłaństwa. Nie można wypełniać seminariów na podstawie bylejakich motywacji, tym bardziej jeśli są one powiązane z niepewnością uczuciową, z szukaniem form władzy, ludzkiej chwały i dobrobytu materialnego” (*Evangelii gaudium*, nr 107).

Jakie działania podejmowane są w parafii na rzecz powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego?